

# Przywódcą O.N.R. Dr. Mosdorf zeznawał przed Sądem Okręgowym

Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie morderców min. Pierackiego, rozpoczęło się nie było jaką sensacją. Już przed posiedzeniem wiadomo było, że zgłosił się do sądu z prośbą o przesłuchanie dr. Jan Mosdorf, o którym dużo było mowy w czasie posiedzenia Sądu w dn. 12 b. m. Jak wiadomo, dnia tego zeznawał sekretarz s. p. ministra Pierackiego, p. Stawicki, który przedstawił Sądowi treść rozmowy, prowadzonej przez niego w dniu zamordowania min. Pierackiego, z dr. Mosdorfem. Według wyjaśnień p. Stawickiego, kiedy zakomunikował dr. Mosdorfowi, że minister Pieracki nie będzie mógł go przyjąć w dniu 15 czerwca 1934, a dopiero audjencja możliwa będzie około 17 czerwca, p. Mosdorf miał się wyrazić: „To już będzie zapóźno”. Obrona Ukraińców bezpośrednio po przesłuchaniu p. Stawickiego, postawiła wniosek o powołanie dr. Mosdorfa na świadka. Wniosek ten został przez Sąd jednak załatwiony odmownie, m. in. i ze względu na to, że adres dr. Mosdorfa był nieznany. Według załączonej do akt sprawy komunikatu policji, dr. Mosdorf ukrywał się od dnia zabójstwa min. Pierackiego. Według uzasadnienia wniosku obrony o powołanie dr. Mosdorfa na świadka, jasnym było, że obrona chce zasugerować Sądowi, że zarówno treść wypowiedzianych przez dr. Mosdorfa krytycznych dnia słów, jak również fakt ukrywania się jego przez kilka miesięcy, są w bezpośrednim związku z zabójstwem min. Pierackiego.

Toteż kiedy w dniu wczorajszym stawiał się dr. Mosdorf do Sądu, wywołało to wielką sensację.

Na samym wstępie posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 10.35 przewodniczący oświadczył, że wpłynęło podanie dr. Mosdorfa z prośbą o przesłuchanie go w charakterze świadka.

Prok. Żeleński prosił Sąd dla wyjaśnienia najdrobniejszych nawet niejasności sprawy o przesłuchanie dr. Mosdorfa. Zgodnie też z jego wnioskiem przed Sądem stanął dr. Mosdorf. Po zwolnieniu go od przysięgi przez obie strony, dr. Mosdorf powiedział, że z zawodu jest publicystą i zamieszkuje w Warszawie.

## ZAMKNIĘCIE DRUKARNI

— Kiedy 13-go czerwca 1934 r. zamknięto drukarnię „Sztafety”, organu ONR., pewna osoba, nazwiska której nie chcę wymienić, zakomunikowała mi, że rozmawiała z bardzo wpływową osobistością, powiedział, iż jedynym powodem represji przeciwko „Sztafecie” były rozruchy antyżydowskie, organizowane przez Obóz Narodowo-Radykalny. Na czele tego obozu wówczas ja stałem. Ponieważ mój rozmówca wiedział, jakie zajmuję stanowisko wobec rozruchów, powiedział mi, że gdyby wspomniana wyżej wpływowa osobistość miała jakiegokolwiek gwarancję, że obóz ONR tych rozruchów nie urządza, to wówczas byłby możliwość cofnięcia represji. Zaznaczyłem wówczas, iż ze względu na ówczesną sytuację polityczną trudno byłoby mi prowadzić jakiegokolwiek rozmowy. Wskazałem jednak równocześnie, że rozwiązanie ONR-u jako obozu politycznych niekorzystne.

## POŚREDNICTWO

Zresztą muszę nadmienić, że moim zdaniem, rozruchy nie były organizowane przez ONR. Najlepszym dowodem tego jest, że w „Sztafecie” dwukrotnie zamieszczano wezwania do spokoju. Wówczas mój rozmówca powiedział, że porozumie się z tą wpływową osobistością w państwie, którą określił literą P. Domyśliłem się wtedy, że chodzi tu o osobę min. Pierackiego. Jednocześnie rozmówca obiecał zawiadomić mnie o wyniku swojej rozmowy.

Zgodnie z tem przyrzeczeniem 14 czerwca o 4-ej popołudniu rozmowa zatelefonowała do mnie, że osoba, z którą rozmawiał, poroz-

zumie się w sprawie „Sztafety” z min. Pierackim i jeśli ten będzie miał jakieś wątpliwości, to wówczas będę miał telefon między godziną 10-tą a 11-tą wieczorem tego samego dnia; telefonu tego jednak nie było. Tego samego dnia późnym wieczorem odbyło się u mnie w mieszkaniu zebranie kierownictwa ONR. Zastanawialiśmy się wtedy nad wytworzoną sytuacją.

## KONFERENCJA Z ŻYDAMI

Mieliśmy wiadomość, że decyzyja Komisariatu Rządu co do ewentualnego odpiecztowania drukarni „Sztafety” zapadnie prawdopodobnie we wtorek. Wiedzieliśmy jednocześnie, że w poniedziałek minister ma odbyć konferencję z przedstawicielami żydów. Zastanawiał nas wówczas zbieg dat. Doszliśmy wtedy do wniosku, że gdyby odpiecztowanie drukarni nastąpiło w piątek albo w sobotę, przed rozmową z żydami, to wówczas zrobiłoby to dobre wrażenie w społeczeństwie. Jeżeli natomiast miałyby to nastąpić później, to niewątpliwie wywołałoby to powszechne wrażenie jakichś ustępstw lub targów z naszej strony. Zdecydowaliśmy wtedy zgodnie, że jeśli do niedzieli „Sztafeta” nie będzie uruchomiona, to wogóle przestanie wychodzić. Jednocześnie postanowiono, aby dla zupełnego wyjaśnienia sprawy porozumieć się z min. Pierackim.

## 15 CZERWCA

— Udałem się wtedy do jednego z adwokatów, aby razem z mną poszedł do min. Pierackiego. Adwokat ten jednak radził mi, żebym sam poszedł. Było to 15 czerwca, czyli w piątek. Po raz pierwszy zatelefonowałem do Ministerstwa około godz. 1-ej, albo 1.30. Odebrał mój telefon zastępca sekretarza ministra, który zakomunikował mi, że minister i sekretarz są zajęci na zjeździe wojewodów. Sekretarz jednak miał wrócić za jakąś godzinę. Wtedy nie mówiłem wcale o audjencji, ani o sprawie, w jakiej chcę rozmawiać z ministrem.

## DRUGI TELEFON

Po godzinie, w obecności dr. Gluzińskiego ponownie zatelefonowałem do Ministerstwa. Wtedy już telefon odebrał sekretarz ministra. Na pytanie, czy mogę być w dniu dzisiejszym przyjęty przez ministra, sekretarz powiedział mi, że ze względu na zjazd wojewodów, który prawdopodobnie będzie trwał jeszcze jeden dzień, p. minister jest bardzo zajęty tak, że nawet sekretarz nie będzie mógł się z nim porozumieć, czy audjencja jest możliwa. Zrozumiałem z tego, że pan minister nie chce mi odmówić audjencji, ale chciał ją odbyć później.

Sekretarz wówczas zapytał mnie, czy ma mnie zapisać na któryś z pierwszych dni następnego tygodnia. Jednak pamiętając o uchwale kierownictwa ONR, powiedziałem wtedy: „to już nie warto”. Twierdziłem stanowczo, że nie użyłem słów: „to już będzie zapóźno”. Przeszło 30 osób powtarzało mi moje słowa w formie „to już będzie zapóźno” i prawdopodobnie dlatego również sekretarz ministra uległ sugestii. Na tem skończyła się moja rozmowa z sekretarzem ministra.

Prok. Rudnicki: — Czy świadek przebywał ostatnio zagranicą?

Dr. Mosdorf: — Przez cały czas byłem w granicach państwa polskiego. 9 miesięcy z tego w Warszawie. O rozmowie, jaka była tu poruszana, dowiedziałem się zaraz po zabójstwie min. Pierackiego.

## PO MORDERSTWIE

Prok. Rudnicki: — Dlaczego wobec tego świadek nie zgłosił się wcześniej?

Dr. Mosdorf: — Nie zrobiłem tego z następujących powodów: kiedy dowiedziałem się około godziny 4.30, że min. Pieracki został ciężko postrzelony, zorientowałem się odrazu, że pierwszą myśl, jaka może się nasunąć władzom śledczym, jest powiązanie mojej rozmowy z sekretarzem mi-

nistra z faktem zabójstwa. Uważałem wtedy, że gdyby w chwili niesłychanego podniecenia miała być komentowana i rozważywana moja rozmowa z sekretarzem ministra, byłoby to wielkim narażeniem Obozu Narodowo-Radykalnego. Wyszedłem z domu o godz. 5 popołudniu. O 8-ej wieczorem przyszedł do mojego mieszkania policja. I była tam przez trzy dni. Żadnego wezwania do stawienia się nie otrzymałem, a jedynie aspirant Brogowski mówił do mojej matki, że kiedy powrócę, żeby się z nim porozumieć. O całej sprawie zabójstwa min. Pierackiego nie wiedziałem, bo śledztwo było prowadzone w ścisłej tajemnicy. Nawet przypuszczałem, że sprawa mojego telefonu mogła wogóle utonąć w powodzi faktów.

Następnego dnia po zabójstwie odbyłem konferencję w mieszkaniu jednego z adwokatów wraz z szeregiem innych działaczy ONR. Wtedy wysunąłem koncepcję, że się sam zgłoszę do prokuratury. Wówczas obecny adwokat powiedział, że mogę to zrobić w poniedziałek i w ten sposób oszczędzić sobie ewentualnego przesadywania w areszcie w niedzielę. Zdałem sobie doskonale sprawę, że

ze względu na powagę sprawy będę musiał pozostawać w śledztwie około pół roku. Jednak uważałem, że moje zgłoszenie może być celowe, gdyż wyjaśniłoby w części przynajmniej całą sprawę. Tymczasem otrzymano wiadomość o stworzeniu obozów koncentracyjnych. Uznano wtedy, że moje zgłoszenie się będzie niecelowe i poradzono mi ukrywanie się, na co się zgodziłem.

Ostatnio przebywałem w Warszawie i bywałem w miejscach publicznych. Ponieważ przez cały czas sprawy zabójców min. Pierackiego nie był poruszany mój telefon, a dopiero kwestia ta wypłynęła w dniach ostatnich, dla tego zgłosiłem się w Sądzie.

Zeznania dr. Mosdorfa sparaliżowały usiłowania obrony, aby skierować uwagę Sądu na mylne tory.

Przez cały czas zeznań dr. Mosdorfa obecny był na sali i pilnie przysłuchiwał się jego wyjaśnieniom wiceminister spraw wewnętrznych p. Kawecki.

Po przesłuchaniu dr. Mosdorfa dłuższy referat o rewolucyjnej działalności UOW i OUN wygłosił naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Wacław Żyborcki.

# Propozycje pokojowe Laval-Hoare Stanowisko Abisynji nie jest znane dotychczas

GENEWA, 13. 12. Sekretariat Ligi Narodów ogłosił projekt rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego, ustalony w Paryżu przez premiera Laval'a i angielskiego Ministra Spraw Zagranicznych sir Samuela Hoare'a. Projekt przewiduje następujące zmiany terytorjalne:

a) Ustąpienie Włochom wschodniej części prowincji Tigre. Granica będzie bieć na południu wzdłuż rzeki Gheva, a na zachodzie wzdłuż linii, która pozostawi Aksum przy Abisynji. Adua natomiast będzie przyłączona do Włoch.

b) Rektyfikacja granicy pomiędzy prowincją Danakil a Erytreą. Prowincja Aussa pozostaje przy Abisynji, która otrzymuje skrawek terytorium włoskiego wraz z portem nad morzem Czerwonym.

c) Wyrównanie granicy pomiędzy prowincją abisyńską Ogaaden a Somalią włoską. Granica ta będzie biegnąć od trójkąta pomiędzy Kenią, Abisynją a terytorium włoskim. Nowa granica włosko-abisyńska przetnie rzekę Uehi Sebell koto Iddidoli i będzie przechodziła na zachód od Gorahei, a na wschód od Uarando aż do granicy Somalii brytyjskiej, osłagając 35 stopień długości.

d) Abisynja otrzymuje na własność pas terytorium w Erytrei włoskiej wraz z portem Assab nad morzem Czerwonym.

Druga część projektu zawiera postanowienia, dotyczące kolonizacji włoskiej. Włochy otrzymają szereg koncesyj gospodarczych na terytorium zawartem na wschodzie pomiędzy nowymi granicami włosko-abisyńskimi, 8 stopniem szer. na północy, 35 st. długości na zachodzie, a granicą Kenji.

Koncesja będzie wykonywana

przez specjalne towarzystwo, posiadające monopol na eksploatację bogactw mineralnych. Towarzystwo zobowiąże się do obracania części swych zysków na podniesienie stanu ludności tubylczej. Władza zwierzchnia po zostanie przy cesarzu Abisynji, lecz statut koncesji zostanie opracowany przez Ligę Narodów. Włosi będą mieli na omawianym terytorium przeważającą, ale nie wyłączną wpływ. Delegatami Ligi Narodów przy cesarzu Abisynji nie może być obywatel państw, których kolonie sąsiadują z Abisynją. Plan współpracy Ligi Narodów z rządem abisyńskim daje Włochom wszelkie gwarancje zabezpieczenia ich praw.

## NOTA ABISYNI DO L. N.

GENEWA, 13. 12. (tel. wł.). Po seł abisyński w Paryżu, Walde Marjam, przesłał sekretariatowi Ligi Narodów notę rządu abisyńskiego, w której m. i. czytamy: Abisynja, będąc ofiarą napadów, stwierdzonej przez Radę i Zgromadzenie L. N., jest wezwana:

1) do ustąpienia napastnikowi włoskiemu w formie mniej lub więcej ukrytej i pod pretekstem hipotetycznej wymiany terytorjów, połowy mniej więcej swego terytorium państwowego, celem umożliwienia napastnikowi usiedlenia tam części jego ludności.

2) do wyrażenia swej zgody na to, aby Liga Narodów przyznała napastnikowi pod ukrytą formą kontrolę nad drugą połową terytorjów abisyńskich, w oczekiwaniu przyszłej aneksji.

Nota podaje następnie, że nim Abisynja odpowie na propozycje pokojowe, prosi o natychmiastowe zwołanie zgromadzenia L. N.

Sekretarz generalny Avenol od

# W procesie o zajścia wyrzyskie 35 skazanych na 45 oskarżonych

BYDGOSZCZ, 13. 12. W procesie o krwawe zajścia w dniu wyborów do Sejmu w powiecie wyrzyskim, których dopuścili się członkowie Stronnictwa Narodowego, trybunał Sądu Okr. w Bydgoszczy wydał w dniu dzisiejszym wyrok. Mocą wyroku z 45 oskarżonych Sąd 35 uznał winnymi. 16 głównym przywódcą zajęć z Marjanem Żołną i Florjanem Tomaszem na czele wymierzono karę więzienia od 4 lat do 8 miesięcy, zaś 19-tu oskarżonych ukarano więzieniem od 1 roku do 1 miesiąca z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Z głównych oskarżonych Marjan Żołna skazany został na 4 lata więzienia, Florjan Tomasz na 3 lata, Józef Rugowski, Franciszek Brzeziński i Józef Stachowiak po 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Józef Adamski i Jan We-

stpał po 2 lata więzienia. 10-ciu pozostałych oskarżonych zwolniono do odpowiedzialności. Ponadto wszystkim skazanym zasądzone koszty sądowe.

Uzasadniając wyrok przewodniczący uznał za dostatecznie udowodnione, iż akcja bojówek została przygotowana przez zbiegłego oskarżonego Policyną Brunona, powiatowego prezesa Stronnictwa Narodowego, który polecił oskarżonym Marjanowi Żołnie i Franciszkowi Kowalskiemu zaprzysiąc resztę oskarżonych, że czynnie i z bronią w ręku przeciwstawia się przeprowadzeniu wyborów, przez co został zorganizowany tajny związek, mający na celu dokonanie przestępstwa. Przewodniczący zaznaczył dalej, że z chwilą skierowania broni bra tobojęcej, przeciwko własnym rodakom, o ideologii czynu mowy być nie może.

# Zerwany balon pod Pułtuskim

W odległości 8 klm. od Pułtuską ludność okoliczna znalazła koło majątku Moszyn powłokę balonu wojskowego, bez gondoli. Balon został zapędzony przez silny wiatr z Jabłonny, pod Warszawą. Zawiadomiona policja ustaliła, iż

był to balon wojskowy, który urwał się w czasie ćwiczeń w Jabłonnie. Z Jabłonn wysłano oficera, który wyjechał do Moszny, by zająć się sprowadzaniem balonu do koszar.

chwili zakończenia sesji Rady Ligi. WYJAZDY Z GENEWY GENEWA, 13. 12. (PAT). Premier Laval i minister Eden opuścili dzisiaj wieczorem Genewę.

# Wojna angielsko-włoska lub przyjęcie planu paryskiego

LONDYN, 14. 12. (ATE.). Opublikowany oficjalny tekst francusko-angielskiego planu zlikwidowania konfliktu włosko-abisyńskiego nie różni się, zdaniem dzienników dzisiejszych, od podanych w tej sprawie doniesień prasowych.

„Daily Telegraph” w artykule wstępnym, poświęconym omówieniu stanowiska Anglii w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego, podkreśla, że ostateczną ocenę tego stanowiska będzie można sfornulować dopiero po wyjaśnieniu szeregu okoliczności, które wpłynęły na decyzję rządu angielskiego. Na okoliczności te zwrócił uwagę premier Baldwin, oświadcza- jąc, że krytycy planu paryskiego zamikliby, gdyby znali szczegóły tej sprawy.

Dziennik dodaje od siebie, że skoro rząd angielski był przekonany, iż Włochy potraktują zakaz przywozu nafty jako zarządzenie o charakterze militarnym oraz, że państwa należące do Ligi Narodów nie będą skłonne wziąć na się

W zakończeniu swoich uwag dziennik podkreśla, że wobec niebezpieczeństwa wzniecenia poważnego pożaru wojennego w razie dalszego zaostrzenia sankcji, stanowisko rządu angielskiego zdaje się być usprawiedliwione.

Również „Morning Post” usprawniwił rząd podkreślając, że miał do wyboru wyrażenie swej zgody na plan paryski lub wojnę z Włochami.

„Daily Mail” domaga się, aby wyznaczone na czwartek przyszłego tygodnia posiedzenie Izby Gmin było tajne w celu umożliwienia premierowi Baldwinowi do kładnego poinformowania członków Izby o rzeczywistym stanie rzeczy.

# Tanieja liny i drut oraz kwas siarkowy

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. ministra dr. R. Góreckiego, na której rozpatrzono wyniki przeprowadzonych badań nad cenami wyrobów produkowanych przez kartele: Zjednoczenie Fabryk Lin i Drutu Stalowego sp. z o. o. w Katowicach, oraz Zjednoczenie Sprzedaży Kwasu Siarkowego sp. z o. o. w Katowicach.

Na konferencji tej po dokład-

nem zbadaniu sprawy postanowiono, że ceny lin powinny zostać obniżone o 10 proc., a drutu stalowego o 20 proc. Są to artykuły na bywane przeważnie przez kopalnie nafty, kopalnie węgla, żeglugę i t. p.

W sprawie cen kwasu siarkowego, który jest podstawowym artykułem przy produkcji wielu środków chemicznych, postanowiono zażądać zniżki w wysokości około 20 proc.

# Grupa małopolska w Sejmie

Wczoraj, na terenie parlamentarnym, wyłoniona została grupa posłów reprezentujących trzy województwa Małopolskiej Wschod-

niej. Przewodniczącym tej grupy został wybrany wicemarszałek Schätzel, jego zastępcami pos. Byrka i wicemarszałek Mudryj, Ukraińce.

W wydanym komunikacie podkreślono, że grupa nie ma charakteru politycznego i nie wiąże posłów w ich pracach parlamentarnych.

# Morze to potęga Polski